Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 28.12.2021 www.osw.waw.pl

Rumunia: konstytucja ponad prawem UE

Kamil Całus

23 grudnia rumuński Sąd Konstytucyjny (CCR) wydał oświadczenie, w którym odniósł się do opublikowanej dwa dni wcześniej decyzji Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) dotyczącej prymatu prawa UE nad ustawodawstwem krajowym. Zgodnie z nią sądy państw członkowskich Unii mogą bez obaw o konsekwencje dyscyplinarne nie stosować się do wyroków krajowych trybunałów konstytucyjnych, jeśli ich przestrzeganie naruszałoby prawo UE i narażało na szwank interesy finansowe wspólnoty. Komentując decyzję TSUE, sędziowie Sądu Konstytucyjnego w Bukareszcie oświadczyli, że orzeczenia CCR są i pozostają powszechnie wiążące (powołali się na mówiący o tym art. 147 ust. 4 rumuńskiej ustawy zasadniczej), oraz podkreślili, iż ewentualne zastosowanie się do stanowiska TSUE wymagałoby nowelizacji konstytucji. Jednocześnie zaznaczyli oni, że zmiany w ustawie zasadniczej nie mogą być wprowadzane „z mocy prawa", lecz wyłącznie na drodze przewidzianej w konstytucji procedury uwzględniającej zaangażowanie określonych organów państwa oraz jego obywateli.

Decyzja TSUE z 21 grudnia została opublikowana m.in. w nawiązaniu do wydanego w 2018 r. orzeczenia CCR kwestionującego sposób, w jaki komponowano składy paneli sędziowskich w rumuńskim Sądzie Najwyższym, co ostatecznie stało się podstawą do podważenia wydanych przez tę instancję wyroków. Część z nich dotyczyła osób (w tym wysokiej rangi polityków) oskarżonych lub skazanych za korupcję oraz defraudację środków unijnych. W innym orzeczeniu z 2019 r. Sąd Konstytucyjny nakazał ponowne rozpatrzenie kilku spraw, w których wydano wyroki za pranie brudnych pieniędzy, fałszerstwa i oszustwa. Również w tym wypadku CCR uznał, że składy sędziowskie były skompletowane w sposób nieodpowiedni.

Komentarz

- Oświadczenie rumuńskiego Sądu Konstytucyjnego jest drugim przypadkiem, gdy organ ten uznaje prymat prawa krajowego nad unijnym. Wcześniej, w orzeczeniu z 8 czerwca 2021 r. CCR stwierdził, że konstytucja zachowuje swoją nadrzędną pozycję na podstawie art. 11 ust. 3 ustawy zasadniczej (ratyfikacja traktatu zawierającego postanowienia niezgodne z konstytucją może nastąpić dopiero po dokonaniu w niej zmiany), zaś zawarty w niej art. 148 (wedle którego postanowienia traktatów założycielskich UE i pozostałe uregulowania wspólnotowe mają pierwszeństwo nad sprzecznymi z nimi ustawami narodowymi) nie daje prawu wspólnotowemu pierwszeństwa nad rumuńską konstytucją. Sędziowie orzekli wówczas także, że sądy krajowe nie mają prawa do decydowania o tym, czy odnośne ustawodawstwo narodowe jest lub nie jest zgodne z prawem unijnym, jeśli uznane zostało ono wcześniej przez CCR za zgodne z konstytucją.

- Władze rumuńskie do tej pory nie odniosły się ani do decyzji TSUE, ani do wydanego w reakcji na nią oświadczenia CCR. 24 grudnia orzeczenie TSUE skrytykowali stanowczo liderzy opozycyjnego Związku na rzecz Jedności Rumunów (AUR), nazywając je „atakiem na niepodległość Rumunii". Wiceprzewodniczący tej partii Claudiu Târziu stwierdził przy tym, że „skoro Niemcy, Węgry i Polska do tej pory ignorowały (…) sygnały płynące z Brukseli, to Rumunia – by znaleźć się wśród suwerennych państw członkowskich UE – jest w stanie zignorować nawet decyzję TSUE". 27 grudnia sprawę skomentował były minister sprawiedliwości (2020–2021) z opozycyjnego Związku Ocalenia Rumunii (USR), który skrytykował Sąd Konstytucyjny i wezwał do bezzwłocznego zastosowania się do stanowiska TSUE, argumentując, że w innym wypadku może to doprowadzić do wszczęcia wobec Rumunii postępowania w sprawie uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego. Tego samego dnia z wnioskiem o natychmiastowe zapewnienie zgodności rumuńskiego prawa z prawem UE zaapelowały także organizacje zrzeszające sędziów oraz prokuratorów. Skrytykowały one również obecnego ministra sprawiedliwości za „niewytłumaczalny brak reakcji" na orzeczenie TSUE. Wreszcie, 28 grudnia przewodnicząca senackiej komisji ds. wymiaru sprawiedliwości Laura-Iuliana Scântei (z ramienia centroprawicowej, współrządzącej Partii Narodowo-Liberalnej) oświadczyła, że komunikat wydany przez CCR jest „żartem", a nie oficjalnym stanowiskiem Rumunii i zapowiedziała dyskusję nad tą sprawą na forum kierowanej przez siebie komisji.
- Nie jest obecnie jasne, jak do zaistniałej sytuacji ustosunkują się tworzące koalicję rządzącą centrolewicowa Partia Socjaldemokratyczna (PSD) oraz centroprawicowa Partia Narodowo- Liberalna (PNL). W trakcie swoich rządów PSD konsekwentnie wdrażała kontrowersyjne, ograniczające niezależność sądownictwa zmiany w wymiarze sprawiedliwości, co miało uchronić czołowych polityków tej partii, na czele z jej ówczesnym liderem Liviu Dragneą, przed odpowiedzialnością za przestępstwa o charakterze korupcyjnym. Doprowadziło to do konfliktu między Bukaresztem a Komisją Europejską oraz częścią zachodnich partnerów Rumunii (w tym USA) i popychało to ugrupowanie do zajmowania bardziej suwerennościowej pozycji w ramach UE. Obecnie jednak PSD może chcieć uniknąć zbytniego zaogniania relacji z Brukselą. Dragnea – którego upór w forsowaniu niepopularnych reform doprowadził do wyraźnego spadku poparcia dla partii – został skazany w 2019 r. na trzy i pół roku pozbawienia wolności, więc ugrupowaniu zależy na odcięciu się od skojarzeń z tym politykiem. Jednocześnie PNL, która przez ostatnie lata jednoznacznie opowiadała się za głęboką współpracą z KE i budowała wizerunek głównej siły broniącej praworządności w Rumunii (przed zagrażającą jej PSD), znajduje się obecnie w kryzysie i rywalizuje o prawicowy elektorat z eurosceptycznymi narodowymi konserwatystami z AUR – ta sytuacja może zatem skłaniać ją do zajęcia asertywnego stanowiska wobec wyroku TSUE.